

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 90 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 841.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarżeniach należy dołożyć wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolnej Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Jacka.
Jutro: Bernarda op.
Pojutrze: Joanny Franc.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 4 50 zach. 7 16
Jutro: » » 4 51 » 7 14
Pojutrze: » 4 53 » 7 12

:-: Zwiedzajmy polską Wystawę :-:
:-: Przemysłową w Toruniu :-:
otwartą od 16-go do 27-go sierpnia.

Kochaj swój naród.

Kochaj swój naród, boś z jego krwi i kości, bo inny naród, choćby największy i najbogatszy, najpotężniejszy, nie może Ci być tak miłym, jak własny, z którym dzielisz smutek i radość, cierpienia i prace nad dźwignięciem się wyżej.

Kochaj swój naród z jego zaletami, z jego niewolą i nadzieją, jaką w sobie żywi. Biada temu, kto nie kocha własnego narodu. Porównać go bowiem można z suchą gałązką, która odpadła od pnia ojczyzny i którą wichry unoszą w dal, zginię następnie.

Kto się sprzeniewierza własnemu narodowi i idzie w służbę do obcych, kto pluje na przeszłość i nie dokłada rąk swoich do pracy nad podniesieniem własnego narodu, ten jest zaprzańcem, którym każdy inny naród brzydzić się będzie i nigdy go nie przyjmie za swego członka. Kto bowiem zdradza własny naród, wypiera go się, sztydzi z niego, a nawet prześladuje, ten zdradzi każdy inny naród, ten niegodzien jest być nie tylko członkiem jakiegoś narodu, ale nawet człowiekiem.

Jak z orla nie może być papuga, a z lwa jelen, tak z polaka nie może być Niemiec, Rosjanin, Włoch lub Francuz.

Kto kocha swój własny naród, ten pielęgnuje język ojczysty, obyczaje i kulturę własną; a gdziekolwiek będzie, czy w Europie, Ameryce, Azji, Afryce lub Australii, zawsze tam będzie i być powinien, czem się urodził. Mówi poeta, że »upaść mogą narody wielkie, zginać tylko niekczemne«. Niekczemną jest więc każda jednostka, która się wstydy języka ojczystego, która naśladuje zwyczaje obce, która się odsuwa od wspólnej pracy z braćmi swoimi a wysługuje się innym narodowościom, nawet niższym pod wielu względami od własnego narodu. Kto dla przeciwników ma na twarzy uśmiech bit-go niewolnika i kto umyka z szeregów, w których wszyscy stać powinniśmy, ten jest podłym, i taki niech się wcale nie przyznaje do nas. Niech wielbi on brutalną przemoc, niech im liże lapy i żebrze łaski, ale wówczas niech się nie nazywa polakiem, niechaj nie przeszkadza w pracy innym wiernym jaszczce Ojczyźnie synom kochającym własny tylko naród. Służalcza zgraja odszczepieńców niech się zupełnie odsunie od nas niech nie zatrąwa nawet oddechem swoim czystego powietrza, jakim żyje nasz naród. Potomni przeklną ich za krzywdy jakie nam wyrządzają, boć gorsi są od wrogów, którzy nas ujarzmili.

Nam prawym członkom polskiego narodu omijać trzeba takich zaprzańców, którzy wstydy się własnego narodu i pluja

nań, choć z krwi i kości tego narodu wyszli, choć noszą nazwiska polskie, bo ich dusze i serca wrogów jadem są zatrute. Wzgardźmy nimi i zapomnijmy nawet, że istnieją, by nam wstydu rumieniec nie bił za niekczemnych.

Kto kocha własny naród, czcí jego przeszłość, wierzy w lepszą przyszłość naszą, ten niech idzie z nami w jednym szeregu. Wszyscy wierni synowie i córki naszego nieszczęśliwego narodu, skupiajcie swoje siły, organizujcie się, pomagajcie słabym, nieście pomoc potrzebującym, krzeczcie na ducha wątpiających, dźwigajcie swoją pracę własny naród i kochajcie go całą potęgą duszy!

Kochajcie własny naród tem silniej, im cięższa jest jego niewola i cierpienia. Dzielmy wspólnie smutek i radość. Im silniej biją w nas gromy przeciwników i nieszczęść, tem bardziej stajmy się odporniejsi, zahartowani silną wolą i wiarą w własne siły, których nikt i nic ugiąć ni złamć nie zdoła.

Kochajmy nasz naród i podnośmy go, bo on jest wielkim i szlachetnym. Przeszłość narodu polski miał wspaniałą, historję jego zapisały dzieje świata złotemi głoskami. Obecnie trzyma się dzielnie i rozwija się, ściśnięty niewolą i prześladowaniem.

Co tam słyhać w świecie?

— Zgon Augusta Bebla. Z Zurychu nadeszła wczoraj po południu wiadomość, że nad ranem zmarł w miejscowości kuracyjnej Passug przywódca niemieckiej socjalnej demokracji, August Bebel. Od wielu lat już cierpiał Bebel na chorobę sercową, która w ostatnim czasie znacznie się pogorszyła i zmusiła go do szukania raturku w Szwajcaryi. Stan jego też w ostatnich dniach znowu się polepszył i Bebel jeszcze przedwczoraj w liście do Vorwärtsu wyraził nadzieję, że wróci wkrótce i weźmie udział w niezadługo rozpoczynających się obradach tegorocznego zjazdu niemieckiej partji socjalistycznej, który odbędzie się w Jenie. Bebel liczył 74 lat życia i był trzecim z rzędu najstarszym postem do parlamentu niemieckiego. Starszymi od niego są polscy posłowie: książę Radziwiłł i Czarliński. Bebel należał do parlamentu niemieckiego od samego początku, jego istnienia. Ostatnio zastępował okręg hamburski. Ciało jego w myśl ostatniego życzenia zmarłego zostanie spalone w Zurychu.

— Kongres katolików niemieckich. W niedzielę rozpoczęły się w Metz obrady 60go kongresu katolików niemieckich. Spodziewany jest wielki udział uczestników. Koło głównego dworca w Metz budowano wielką halę, która pomieścić może 6-7 tysięcy osób. W hali tej obraduje kongres. Na poszczególnych komisjach kongresu mają być zastąpione obydwie kierunki niemieckiego katolicyzmu berliński i koloński. Językiem kongresu jest język niemiecki i francuski.

— O Jezuitów. »Köln. Volksztg.« zaprzecza doniesieniom o całkowitem zniesieniu ustawy antyjezuickiej, twierdzi jednak że zanosí się na złagodzenie ustawy.

— Katastrofa lotnicza w Niemczech. Miasto Brük w marchii brandenburskiej było widownią katastrofy lotniczej. Lotnik Roesler, który z uczniem swym Stephanem wykonywał w pobliżu próbną wzloty, udać się chciał w końcu na aeroplanie do miasta »aby się dać ogolić«. Nad miastem skierował swój aparat w wysokości 800 metrów tak nagle ku ziemi celem wylądowania, że latawiec spadał raczej niż leciał w kierunku spadzistym. Lotnik utracił w końcu władzę nad maszyną i aparat spadł z wielkim trzaskiem. Obaj lotnicy, ludzie jeszcze bardzo młodzi zabici zostali na miejscu.

— Bezrobocie w Berlinie. W Berlinie odbyło się wczoraj siedem wielkich zebrań robotników, pozostających bez pracy. Wszystkie sale, chociaż olbrzymie, nie mogły pomieścić natłoku robotników i przedwczesnie musiano je zamknąć policyjnie. W przemówieniach swych referenci oceniali liczbę rokotników w Berlinie, nie mających pracy, na 50000. Do tego dochodzi jeszcze kilka tysięcy co w tygodniu zmuszeni są do świętowania. Jako główną przyczynę tego objawu oznaczono obecną politykę gospodarczą.

— Sledztwo przeciw dyrektorom Kruppa. które ma wyświecić sprawę, o ile dyrektorzy ci wiedzieli o niedozwolonych manipulacjach swego urzędnika Brandta w Berlinie, toczy się dalej, lecz dotychczas sledztwo rzekomo nie dostarczyło żadnych dowodów winy i skutkiem tego, jak donoszą pisma berlińskie, proces prawdopodobnie nie będzie im wytoczony. Proces przeciw Brandtowi rozpocznie się niezadługo. O ile w toku procesu wyjdą na jaw szczegóły, obciążające innych dyrektorów firmy Kruppa, wtedy i oni staną przed sądem.

— Z Anglii. Dalsze zbrojenia. W parlamencie angielskim oświadczył w środę minister skarbu Lloyd George, że na razie nie może być mowy o zmniejszeniu wydatków na armię i flotę, przeciwnie, kosztą zwiększającą się stale i zwiększać się będą dalej, dopóki pomiędzy mocarstwami nie nastąpi porozumienie. Przypuszczać jednak należy, że Europa będzie miała spokój na dłuższy czas, bo obraz strasznych spustoszeń, jakiego dostarczyły ostatnie wojny bałkańskie, stanowić będzie na długo dobrą naukę.

— Norwegia. Niedawno temu, cesarz niemiecki ofiarował Norwegom wspaniałą posag bohatera ich narodowego Fridjofa. Ale ten akt grzeczności nie zachwycił prasy norweskiej, która występuje gwałtownie przeciwko zbyt częstym odwiedzinom niemieckich okrętów wojennych w portach norweskich. Teraz dołał oliwy do ognia fakt, że marynarze niemieccy podczas wycieczki na lądzie przez nieostrożność lekkomyślą zawinili śmierć młodej dziewczyny, strącając kamieniem z wierzchołka góry. Nastrój anty-

niemiecki szerzy się w Norwegii coraz bardziej.

— **Turecja.** Rząd turecki wystąpił z groźbami przeciwko Bułgarii. Odnosne pismo przesłał mocarstwom i zagroził, iż wznawi wojnę z Bułgarią, jeśli nie ustaną rzekome okrucieństwa, jakich mają się dopuszczać żołnierze bułgarscy na mahometańskiej ludności. — Turcy sami odznaczają się okrucieństwami przeciwko ludności chrześcijańskiej; nieprzeszkadza to im jednak, że wynajdują rzekomy powód, by móc wojować z opuszczoną i osłabioną Bułgarią.

— **Chiny.** Według doniesienia londyńskiego biura Reutersa ze Szanghaju poddały się rewolucyjne forte Wuczaang pod Szanghajem, brońące dostępu do portu. Podobno kilku rewolucjonistów zdradziło forte wojskom rządowym za pieniądze. Oznacza to koniec obecnej rewolucji w Chinach, gdyż forte te, bardzo silne i mogące wytrzymać długie obleżenie, stanowiły największą nadzieję przywódców rewolucji chińskiej.

Formalności przy kupnie.

Kto kupuje dom albo grunt, ten powinien o ile można zaraz kupioną nieruchomością sadownie na siebie dać przepisac.

Zdarzyło się niedawno, że pewien obywatel z K. kupił sobie w B. dom. Na domie tym było 21,000 długu hipotecznego. Więc kupujący obywatel dług hipoteczny przejął na siebie, dopłacił gotówką 5000 m. i myślał, że wszystko jest w porządku. Kupno zostało u notaryusza zapisane, czyli innymi słowy, kontrakt notaryalny został zawarty. Nowy nabywca domu nie spieszył się ze sadowym zapisaniem domu na siebie, w mniemaniu, że jest wszechstronnie upewniony przez kontrakt notaryalny. Atoli nowy nabywca domu zdziwił się bardzo nieprzyjemnie, gdy po kilku tygodniach otrzymał ze sądu zawiadomienie, że do księgi gruntowej zostało zapisanych na dom, który on nabył 2660 marek na wniosek pewnego wierzyciela. Wierzyciel ten był poprzedniemu właścicielowi domu powierzył ową su-

Zbrodnia w Meudon.

(Powieść z francuskiego.)

(Ciąg dalszy.)

Biedny chłopak zaczerwieniony i zmieszany umilkł. Sędzia zwrócił się do kancelisty.

— Przyniesie dowody rzeczowe!

Pisarz wyszedł poważnie, bez pośpiechu i w kilka minut później złożył na biurku sędziego dwa kawalki kija, którego przyczepione były włosy, kwią zwalane, kształt odbytych wycisków na ziemi, pod wiązkę trzewik, promień włosów; kawalek materyi niebieskiej i parę grubych butów. Poczem pisarz usiadł na krześle i czekał.

— Jakubie Lauriot, obwiniony jesteś o zamordowanie Karoliny Gilbert, twojej kochanki...

— To nieprawda! — zawołał gwałtownie rzeźnik.

— Poznajesz to?...

Sędzia pokazał dwa zakrwawione kawalki kija...

— Poznaję, to mój kij...

— Tym kijem zabiłaś Karolinę od jednego uderzenia w skroń... kij złamał się na dwoje... te ślady krwawe, to krew twojej ofiary... a to są jej włosy. Przyznaj się!

— Rany Bożkie! — ryknął Lauriot — oszalał pan, do czego ja mam się przyznać?...

— Zapominasz się!

Lauriot wzruszył ramionami. Gaiów go ogarnął drzał cały.

— Kij ten znaleziono w rzeźni. Ponieważ wypierasz się zbrodni, objaśnij, kto go przyniósł?... Miałeś go w ręku wracając z Viroflay.

— Miałem... powiedziałem już panu, jak się to stało... kiedy się rozstawałem z Karolą, jej go oddałem...

— Nie upieraj się przy tej obronie...

me, a ponieważ w księdze gruntowej przewłaszczenie dotąd jeszcze nie było zapisane sadownie i ciągle jeszcze dawniejszy właściciel był panem domu, więc sąd bez wszystkiego owe 2660 m. do księgi gruntowej na dom rzeczony jako dług zapisał. Stąd nowy nabywca musiał ten dług razem z domem na siebie przejąć. Kupna cofnąć już nie szło, bo dawniejszy właściciel domu który był 5000 m. gotówki odebrał, oświadczył, że z tych pieniędzy już ani fenysga nie ma. Gdyby nowy nabywca domu był się pospieszył i dom zaraz po kupnie sadownie na siebie przewłaszczył, dłużnicy dawniejszego właściciela nie byłby mogli na dom zadanych długów już zapisywać.

Powinno to być przestroga, że jeśli kto kupuje dom i grunt, ten powinien, ile można, zaraz kupioną nieruchomość kazać przewłaszczyć, aby nieznanym wierzycielom nie pozapisywali na nieruchomości swych należności, jakie mają prawo żądać od dawniejszego właściciela nieruchomości. Z drugiej strony wierzyciele skoro się dowiedzą, że ich dłużnik swój majątek nieruchomy chce sprzedać, powinni zawczasu swe należności do księgi gruntowej dłużnika kazać zapisać, bo jeśli tego nie uczynią, to wtedy albo mogą spowodować poszkodowanie nowego nabywcy, jak się to wyżej stało, lub też mogą swe należności całkiem utracić, jeśli nowy nabywca kaze zaraz nieruchomości na siebie przewłaszczyć.

Składajmy oszczędności w Banku Ludowym w Olsztynie.

Sprawy polskie.

— **Obrażone kobiety polskie.** W poniedziałek po poł. odbył się w Zadolu pod Katowicami wiec kobiet, protestujący przeciw niesłychanym napaściom prasy centrowej na cześć kobiety polskiej. Przewodniczyła wiecowi żona posła p. Dombkowa. Jako główni mówcy przemawiali ksks. posłowie Brandys, Pospiech, poseł Dombek i Sosniński. W dyskusji przemawiali między

Wymyśliłeś sobie pogoń za wotem, aby się wytlomaczyć z czasu, w którym popełniona została zbrodnia... Zle robisz chcąc nas w błąd wprowadzić, gdyż tym sposobem odbierasz sobie jedyną możliwość zmniejszenia kary, ze względu na okoliczności łagodzące. We własnym twoim interesie zakli nam cie, powiedz prawdę...

— Mówię tak, jak było, rozumiesz pan?

— Nie, kłamiesz! Wszystko świadczy przeciw tobie... ty zabiłaś Karolinę w lesie Meudon lub też w pobliżu rzeźni! Potem chcąc ukryć zbrodnię, włóczyłaś ciało zmarłej po polu... Oto podwiązka znaleziona przy płocie w ogrodzie... oto promień włosów, pozostały na krzakach... oto trzewik, znaleziony u stóp wzgórza po lasem... kawalek materyi z jej sukni, który wisiał na krzaku... wszystkie te ślady szły wprost od rzeźni... wczoraj rano widoczne były znaki wleczonego ciała... dwa razy trup wysunął ci się z rąk, raz nawet sam upadł...

Lauriot zaśmiał się tak przeraźliwym śmiechem, że pisarz drgnął na swoim fotelu sędziemu nawet lekki dreszcz przeszedł po plecach.

— Gdybym był zabił to dziecko — rzekł ochryplym głosem — pocóżbym, jak pan mówi, miał je ciągać... mógłbym je być całymi godzinami nosić na ręku... ja silny jestem, wiedzą wszyscy...

— Okropność zbrodni odebrała ci przytomność.

Rzeźnik pochylił głowę i przygryzł wargi aż do krwi. Czuł, że przestaje być panem siebie. Doremnie usiłował odzyskać spokój. W tej duszy naiwnej i prostej podniosła się straszna burza. Ręce jego to się otwierały to zaciskały, jakby dla zerwania więzów, których nie widział, ale których ciężar zdawał się po każdym zapytaniu sędziego.

— Oto jest odcisk stóp, zdjęty na

innymi: panie Gajdowa, Goleśiowa, Karkowa pp. Kuhnet i Pyka. Przyjęto następującą rezolucję: »My zabrani (mężowie i kobiety) na wiecu w Zadolu dnia 11. września b. r. protestujemy jaknajenergiczniej przeciw obelżywym, niczem nie uzasadnionym napaściom centrowego »Oberschles. Kur« na cześć i dobrą sławę polskich kobiet zamężnych. Ze wszystkich sił agitować będziemy pomiędzy kobietami nieświadomionemi przeciw oszczerczym napaściom owej gazety. Stubujemy, że jak dotąd pielegnować będziemy cnoty wszelkie, z jakich dotąd słynie kobieta polska, a z nią cały naród polski. Stubujemy, że będziemy w dzieciach naszych rozbudzać świętą miłość do przykazań Bożych, do Kościoła św. katolickiego do języka polskiego, do narodowości polskiej, ucząc je pacierza polskiego, śpiewu, czytania i pisania polskiego. Stubujemy wreszcie, że nieświadomione siostry-Polki wytrwale będziemy przyciągały do obozu polskiego, uczyły je kochać język i obyczaj polski, tak jak nakazuje czwarte przykazanie, jak wymaga tego prawo boskie przyrodzone i nadprzyrodzone. Udział we wiecu brało 300 do 400 osób. Wiece protestujące zostaną w dalszym ciągu zwołane po innych miejscowościach w krótkim czasie. Wiec zakończono odśpiewaniem pieśni kościelnej.

Wiadomości kościelne.

Chelmińska dyceceza. Przeniesieni zostali księża wikaryusze: Ponczek z Starogo Szotlandu do Wąbrzeźna, Kręcki z Wąbrzeźna do Chelmy i Miszewski z Chelmy do Starogo szotlandu. Ks. wikary Słomski powołany do Rumli na zastępstwo ks. administratora Zemanna, który zachorował.

Berlin. Biskup wojskowy ks. dr. Henryk Vollmar obchodził w piątek złoty jubileusz kapłaństwa.

— **Biuro Rady Narodowej w Poznaniu** znajduje się przy ul. Wilhelmowskiej nr. 1. Biuro jest otwarte od godz. 11. do 1. i od godz. 4. do 5.

Dr. F. Schroeder, kierownik biura.

Champ Loiseau — ciągnął sędzia — długość i szerokość twoich butów podkutych, doskonale się zgadza z formą odcisku...

— Ale jakim sposobem można o tem wiedzieć?... Buty, które miałem wczoraj i dziś mam na nogach...

P de Valtomare uśmiechał się ironicznie, wskazał na buty, stojące na biurku.

— Czy to są twoje buty?

— Moje.

— No, to patrz!

Sędzia włożył je ostrożnie w odcisk stóp zdjęty z Champ Loiseau. Buty wypełniały dokładnie ze wszystkich stron formę.

— Widzisz więc, że dalsze zapieranie się na nic się nie przyda.

Lauriot milczał. Twarz jego śmiertelną powlokła się bladością... oczy stały się błędnymi.

— No i cóż? — zapytał triumfująco sędzia.

— Nie wiem — rzekł rzeźnik — tyle jest butów podobnych do siebie.

— E, mylić się nie możesz... Tydzień temu mówiłaś do szewca Pillet: »Musicie mi ojcze naprawić buty« i pokazałaś mu je. Szewc zauważył, że brak w nich kilkunastu gwoździ... otóż to są te same buty. Pillet poznał je... a w odcisku znać także brak gwoździ. Jeżeli będziesz się zapierał dłużej, dowody te będą już dostateczne.

Lauriot mruknął coś niewyraźnie.

— Co mówisz? — zapytał sędzia.

Ale teraz obwiniony milczał, patrząc przerażonym wzrokiem na stojące na biurku buty. Po chwili jednak wstrząsnął głową, jakby chcąc pozbyć się dręczących myśli i zapytał

— Gdzież to znaleziono?

— W izbie za sklepem. Jeszcze teraz są zabłocone, a po bokach do błota przylegają zeschnięte liście wierzby, rosnących nad strumieniem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 18 go sierpnia 1913.

Ciemnota, brak oświaty są przyczyną wszelkiego zła na świecie. A gdzie najczęściej objawia się ta ciemnota, jeśli nie tam, gdzie nie czytają gazet? Brakowiciwisty zaradzić więc może gazeta. Rodacy, nakłońcie Waszych krewnych, znajomych, sąsiadów, którzy gazety nie abonują, do zapisania na nowy miesiąc „Gazety”, a przysłużycie się sprawie naszej, przyczynicie się do podniesienia oświaty między ludem polskim i przysporzycie „Gazecie” więcej abonentów a przez to tem skuteczniej „Gazeta” będzie mogła pracować.

Olbrzymi pożar wybuchł w sobotę wieczorem około godziny 9tej na tartaku p. Orlowskiego przy ulicy Warszawskiej. Pożar szerzył się z ogromną szybkością tak, iż wkrótce cały tartak oraz przyległy zapas drzewa podobnym był olbrzymiemu morzu płomieni, które często sięgały wysokości kilkudziesiąt metrów. Wszelki ratunek okazał się daremny, a praca straży pożarnej i przybiegłego z pomocą wojska ograniczyć się musiała na ratowanie przyległych budynków i dalej położonych zapasów drzewa. Tartak spalił się doszczętnie. Szkoda jest bardzo wielka, lecz pokryje ją zabezpieczenie. Przyczyna pożaru na razie nie wyjaśniona.

Powietrze w ostatnich dniach znów zmieniło się na niekorzyść naszych różników, którzy wskutek deszczów i niepogody zwieźć nie mogą przeważnie skoszonego już zboża, a i innych prac wykonywać nie mogą, mianowicie na cięższych gruntach. Miejmy jednak nadzieję, że wkrótce nastąpi zmiana i różnicy plony swe dostaną pod dach.

Na ostatni targ tygodniowy zwieziono, zapewne wskutek deszczu mało towaru, a i pokup był mały. Płacno za funt masła 1,00—1,20, mędel jaj 1,00—1,15 m. ogórki 30—50 fen. za mędel, jagody 25—30 fen. za litr. Za gęsi płacono 3,60—4,20 m., kaczki 2,50—3,00 m., kury stare 1,80—2,00 m. młode 60—1,20 m. Funt mięsa wieprzowego kosztował 85—90 fen., wołowego 70 do 85 fen., skopowego 85—90 fen., cielęciny 55—75 fen., grzyby sprzedawano po 15—30 fen. za litr, suszone 40 fen. Zwieziono także dużo raków, za które płacono 8 marek za kopę.

Przewodnik po wystawie. Codopiero opuścił prasę „Przewodnik” po wystawie przemysłowej w Toruniu. Zawiera on program uroczystości wystawowych, spis członków prezydium i Komitetu, rys historyczny Torunia, opis osobliwości miasta z ilustracjami, rozkład pociągów, taksy doróżek i bardzo obszerny dział inseratowy. Obito 5 tysięcy egzemplarzy. Cena 30 fen. „Przewodnik”, wykonany w znanej drukarni p. Buszczyńskiego w Toruniu, przedstawia się bardzo gustownie i będzie ładną pamiątką dla wszystkich zwiedzających wystawę.

Lato dziadowskie się kończy, niebawem rozpocznie się tak zwane „babie lato”. Tegoroczne lato rzeczywiście nazwać można dziadowskim, skńczyło się pierwaj, nim się właściwie zaczęło. Jeszcze kilka dni deszczów i chłódów, kilka łzawych promieni słońca, trochę beznadziejnych westchnień niejednego śmiertelnika, i już zasypia lato pozółkłe liście jesienne.

Z Wąrnii i Prus Wschodnich.

* **Ostród.** Jak donoszą pisma niemieckie, kapitana tutejszej załogi aresztowano na placu ćwiczeń w H. mersztynie nie za szpiegostwo, lecz za karygodne sprawy niemoralne dokonywane z żołnierzami swej kompanii!

* **Zyborck.** Czwartkowy targ na bydło i konie był słabo obsesany. Mianowicie bydła rogatego spędzono bardzo mało. Ceny były średnie. Handel świń których więcej spędzono, był ożywiony, a ceny wysokie.

* **Nibork.** Zmarł tu wskutek nadmier-

nego używania alkoholu gospodarz Brzeżowski. Przyniósł on z karczmy pół litra gorzalki, takową wypił duszkiem. Niedługo potem upadł bez przytomności a po kilku minutach był bez duszy. Pozostawił 8 niedorosłych dzieci. Oto skutki pijaństwa.

* **Wielbark.** Aresztowano robotnika Gottlieba K łódzkiego. Napadł on na gospodarza Lipka z Walpusza i zrenił go zamkniętym nożem w głowę. Następnie napastnik skradł Lipkowi portmonetkę z 2 markami.

* **Reszel.** Słupy koń sołtysa Feirabenda w Pössen dostał się w poniedziałek między ule w ogrodzie. Pszczoły rzuciły się na niego i pokłuły go tak okropnie, że trzeba go było dobić.

* **Margrabowo.** Największy rynek ze wszystkich miast wschodnio-pruskich posiada Margrabowo. Plac ten, położony w środku miasta, mierzy 24 morgi obszaru.

* **Królewiec.** Podczas lotu okrężnego w Prusach Wschodnich jeden z latawców, który kierowany był przez porucznika Pretzela, zanadto zbliżył się ku granicy rosyjskiej. Rosyjska straż pograniczna poczęła strzelać do latawca i jedna z kul przedziurawiła lewe skrzydło aeroplanu.

* **Pilawa.** W miejscowości Neutäuser utonął podczas kąpienia student medycyny Saltzmann z Pilawy.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Sztum.** Kupiec Zimny spr. dał swoją oberżę w Postolnie p. Morawskiemu z Pelplina za 53 tys. mk.

* **Lisewo** (pow. chełmiński.) Zabójstwo 17 letniego syna oberżysty Leika, o którym donosiliśmy w czwartek, przedstawia się, jak następuje: W poniedziałek po południu pokłócił się 15 letni robotnik Dondelski w oberży z 17-letnim Leikiem, który nagłe dobył noża. Dondelski, broniąc się, uderzył przeciwnika kijem w głowę tak silnie, że śmierć nastąpiła wkrótce. Dondelskiego aresztowano, ale po stwierdzeniu faktu wypuszczono go na wolność.

* **Tezew.** W poniedziałek powstał ogień w stajni posiadziela Marcinkowskiego. Stajnia spaliła się do szczytu, lecz zdolano uratować dom mieszkalny. Bydło także ocalało.

* **Gronowo.** Na posiadłości gospodarza Trösegr w Güldefelde (?) toczył się w poniedziałek straszny ogień. Pożar powstał nagle; gdy czeladź siedziała przy obiedzie. Zgorzały budynki gospodarze, chlewy, stodoła i śpichrze, a z nimi zapasy paszy, zebrane zboże, 9 koni, krowa, kilka świń i inne jeszcze przedmioty. Ponieważ już przed trzema tygodniami Tröse doznał niemałej szkody wskutek pożaru, więc ogólnie mniemają, że w obu wypadkach zachodzi zbrodnia podpalenia.

* **Kłodzka** pod Grudziądzem. W sobotę napadł jakiś drab chłopca szkolnego Czełińskiego, gdy tenże spieszył ojcą swemu z obiadem na dworzec w Owczarkach. Z lasu kłodzkiego wyszedł jakiś obdarty mężczyzna, rzucił się na chłopca i tak go dusił, że krew rzuciła mu się ustami i nosem. Następnie zabrał mu koszyk z obiadem i zbiegł do lasu. Przypuszczać należy, że napastnikiem będzie prawdopodobnie ścigany przez władze Stern.

* **Gdańsk.** Policja kryminalna aresztowała tu dwóch dawno poszukiwanych włamywaczy 25 letniego Reinholda Engelbrechta z Gdańska i 27 letniego Wilhelma Repa z Jastrowia. Obaj złoczyńcy w ostatnich dniach popełnili kilka kradzieży.

* **Swiecie.** Czwartą powódź Wisły wyraziła w tutejszej okolicy wielkie spustoszenie. Niżej położone okolice zamieniły się w jedno wielkie jezioro, po którym kursują łódzie i zagłowce. Sprzęt pszenicy, owsa i jęczmienia, buraków, kartofli i warzywa padł ofiarą powodzi. Jeden tylko właściciel p. Rózycki oblicza straty swoje na 15 tys. m. Wiele zwierzyny, sarna, zajęcy i królików zginęło w wodzie. Także polowanie na kuropatwy mocno ucierpi.

* **Malbork.** Na podwórzu właściciela Reimera w Hejbudach przyszedł jakiś włóczęga i zaczął drażnić psa. Gdy B. sobie to

wyprosił dobył włóczęga noża i rzucił się na niego. W tej chwili zbliżył się ojciec Reimera, i widząc syna w niebezpieczeństwie, uderzył napastnika kijem w głowę. Włóczęga padł nieprzytomny, lecz później powstał i zawłókl się do muru cmentarnego, gdzie wkrótce ducha wyzionął.

* **Grudziądz.** Nagły gwałtowny wir powietrzny rozwałił belkowanie na nowej budowli w koszarach pionierów. Nad zaciąganiem belek pracowali właśnie cieśle. Gdy wskutek wiru kozły poczęły się chwiać, jeden cieśla krzyknął, by ratowano się ucieczką, lecz już było zapóźno. Z hukiem zapadło się wszystko. Niektóre belki polały się jak zapalki, nawet żelazne drągi pogięły się. Niestety nie obyło się bez nieszczęścia. Belki spadły na cieśli. Jeden z nich, Wilhelm Pother z Wrocławia, zginął na miejscu. B lka rozplatała mu czaszkę. Dwóch ciężko rannych cieśli odwieziono do lazaretu. Są to 23 letni Richter i 21 letni Schwanke, ludzie nieznanzi.

Z Ks. Pomorskiego.

* **Pila.** Na dworcu kolejowym wydarzył się w czwartek nieszczęśliwy wypadek. Siedmioletni synek mistrza szewskiego Koszyczka przglądał się, stojąc przy szynach, przesuwaniu wagonów. Naraz jeden z wagonów pchnął chłopca tak silnie, że nieszczęśliwy odniósł ciężką ranę na głowie. Bezprzytomnego odwieziono do domu rodzicielskiego.

* **Koronowo.** Gdy kościelny Tobolski rano chciał otworzyć drzwi kościoła, spostrzegł, że ktoś wewnątrz próbuje otworzyć je także i wszedłszy do kościoła, ujrzał jakiegoś mężczyznę, chowającego się pod ławkę. W chwili potem wyszedł ku Tobolskiemu, niosąc jakąś paczkę owiniętą w czarną materję. Pan T. szybkim ruchem wydarł mu paczkę i obalił go na ziemię. Stawiony przed policją wyznał, że w paczce miał kompletne narzędzia do włamywania, klucz, wytrychy, śruby, świdry i t. d. Miał właśnie zamiar włamać skarbnik. Złodziej nazywa się Kolnicki, pochodzi ze Śląska i był już karany domem karnym.

Z różnych stron.

* **Langendreer.** Zaszła tu niezwykła pomyłka przy pogrzebie dwóch zwłok. Na ewangelickim cmentarzu pochowano z muzyką i z licznym udziałem robotników kopalni oraz dwóch „firajnowe” pewnego ubożego katolika z szpitala „Kaiser Wilhelm Stifte”, a na katolickim cmentarzu odbył się skromny pogrzeb górnika Wilhelma Hormanna, ewangelika, który poniósł śmierć na kopalni wskutek nieszczęśliwego wypadku. Dopiero później wykazała się omyłka i odkopano zwłoki, a pochowano na właściwym miejscu.

* **Cieszyn.** „Gwiazdka Cieszyńska” donosi, że w pobliżu miejscowości Prystacz powstaną w krótkim czasie wielkie kopalnie węgla, gdyż poszukiwania geologiczne w okolicy Prystacza wykazały ogromne składy węgla kamiennego.

Rozmaitości.

Wystawa Sokola. Z okazji Zlotu związkowego otwartą będzie w Poznaniu, w Salonie sztuki S.ow. Artystów przy pl. Wilhelmowskim nr. 14 od piątku, 15 go b. m., do niedzieli, 24 go b. m., wystawa sokola. Zadaniem jej zapoznania społeczeństwa z pracą i gimnastyką sokolą oraz ze wszystkim, co służy ku popieraniu rozwoju fizycznego. Poza sprawami specjalnie sokolemi (mapy i tablice, przedstawiające w sposób graficzny rozwój Sokolstwa od początku jego istnienia, pamiątki sokola i t. d.) oprócz środków oświatowych dla towarzystw sokolich, wystawa zawiera działy takie, jak: walka z alkoholem, harcerstwo (skauting), turystyka, sporty. Pierwsza ta tego rodzaju u nas wystawa, powinna wzbudzić zainteresowanie wśród wszystkich, dla których zdrowie społeczeństwa i sprawa wychowania fizycznego nie jest rzeczą obojętną. Wystawa otwarta od 9 rano do 7 wieczorem. Bilety wstępu po 20 fen.

Za owczą wełnę

placę przy wymianie na towary

1,05 mk. za funt.

L. Hirschfeld.

Robotnika

z szarwarkiem poszukuje od św. Marcina

Maćkowiak,
gospodarz w Szomwałdzie
(Schönwalde p. Klautendorf.)

Moją posiadłość
18 mórg dobrej roli, budynek
pod dachówką, przy dworcu kole-
jowym jest zaraz z wolnej ręki
na sprzedaż.

Józef Dorsch II
w Legajnach.

Poszukuję natychmiast

gospodyni

(w młodszym wieku) oraz
zgrabną pokojówkę
przy wysokiej pensji.

„Majętność Rychnowo“
(Schloss Reichenau Opr).

Składajcie oszczędności

w następujących spółkach
związkowych:

1. Inowrocław, Bank ludowy
E. G. b. b. H., Hohensalza.
2. Pakość, Bank ludowy,
E. G. m. u. H., Pakosch.
3. Gdańsk, Bank ludowy,
E. G. m. u. H., Danzig.
4. Gniezno, Kasa Pożyczkowa w
Gnieźnie, E. G. m. b. H. Gnesen.

Bacznosc!

Bardzo ulubioną najlepszą
tabakę do zażuwania
sprzedają teraz jeszcze po da-
wniejszej starej cenie.

J. Dziedziek

skład cygar i tabaki, Olsztyn,
ul. Zeppelina
(obok p. Schoeneberga).
Filia w ulicy Lipsztackiej 50.

Dziewczyna

do drukarni, z miasta, 14
do 15 lat stara, zgłosić się mo-
że natychmiast w drukarni „Gazety
Olsztyńskiej.“ — Umie-
jąca czytać po polsku otrzyma
pierwszeństwo.

Polecam

mój bogato zaopatrzony

skład trumien

drewnianych i metalowych
oraz wszelkich przyborów po-
grzebowych i wypraw dla nie-
bożczyków.

Ceny bardzo przystępne.

J. Fayterna,
ulica Dolnokościelna obok
Kościoła katolickiego.

= Kajnit =

Tomasówkę

(Sternmarke)

poleca

J. Mondry,

ul. Prosta.

Telefon 49.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

w Olsztynie ul. Cesarska (Kaiserstr.) 16 I.

przyjmuje depozyta placąc od takowych

4 i pół procent.

Pożyczek udzielamy pod dogod. warunkami.

Bank otwarty jest co wtorek i piątek od 11-tej do 1-szej.

ZARZĄD:

T. Wojnowski. M. Erdmann. Wl. Pieniężny.

Listy adresować: »Bank Ludowy« E. G. m. u. H. Allenstein.

Na odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy.

Zaproszenia

na wesela, pogrzeby, zabawy

::: i inne uroczystości :::

jako też

wszelkie inne druki

wykonuje po tanich cenach

Drukarnia

„Gazety Olsztyńskiej.“

Moją posiadłość

91 mórg dobrej roli, dwukośne łąki
torf chce zaraz w całości lub w par-
celach sprzedać.

Jan Zarzinecki,

w Graskach (Graskau Gr. Pui den
stacya Marcinkowo.

Mutterkorn

(czarne żyto) kupuję i placę naj-
wyższe ceny.

Minerva-Drogerie

Berthold Milde,
ulica Górna 12.

Posiadłość

36 mórg roli wtem łąki, budy-
nek pod dachówką i chałupa
dla ogrodników z całym inwen-
tarzem mam natychmiast z wol-
nej ręki na sprzed. z.

Józef Jaworowski,
w Pokrzywach (Friedrichstädt p.
Neu Bartelsdorf).

Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej
roboty poleca

E Zbiak, Olsztyn,
ulica Lipsztacka 28.

Poszukuje od 1go października

2 młodszych silnych

żonatyh kuczerów

za wysokim mytem i wolnym pomie-
szkaniem, oraz opale i kartofli do sa-
dzenia.

P. Hallmann,

cegielnia w Wartemborku.

Serwetki

papierowe w pięknym wyko-
naniu i wzorach, bardzo prakty-
czne przy ucztach weselnych
poleca w wielkim wyborze

ekspedycya

„Gazety Olsztyńskiej.“

Książeczki

jubileuszowe

przez OO. Franciszkanów polskie
i niemieckie poleca

Księgarnia „Gaz.Olsz.“

Kolowce
w wielkim wyborze



uznany najlepszy materyał i lekki
chód po tanich cenach

Spezialrad od 48 m.

węże od 1.85 m.. mantle
2 m., pumpy 95 fen., pe-
dały 1.95 m.



Maszyny do szycia
najprzedniejsze gatunki do
wyszywania i stepnowania zdadne

od 55 m. począwszy.

Reperacye szybko i tanio.

M. Peiser, Olsztyn,
ul. Prosta 6.

Poszukuje zastępców.